Nr. 270. w Niedzielę — dnia 16. Listopada 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 13. Listopada. — Według wiadomości nadeszłych z Konstantynopola z d. 7. b. m., przewodniczył wielki wezyr Reszyd basza na radzie gabinetowéj. Z dawniejszego ministerstwa pozostali w urzędowaniu minister marynarki Mehemed Ali i minister spraw zagranicznych Fuad basza. — W Konstantynopolu głoszono, że Persowie zdobyli Herat, ale znów ich z miasta wyparto.

Wiener Abendzeitung donosi, że rząd nie potwierdzi nowych przedsiębiorstw na akcye założonych.

Londyn, 13. Listopada. — Bank angielski podwyższył diskonto od wszystkich papierów na 7 procent.

Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetowe.

Kopenhaga, 12. Listopada. — Król zapadł na róźę w twarzy. Choroba ma przebieg naturalny.

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, 12. Listopada. — Paryski korespondent Timesa pisze, że we Francyi panuje wielkie niezadowolenie, gani uroczystości wyprawiane przez cesarza i czyni uwagę, że potrzeba energicznych środków do przytłumienia niezadowolenia. Obwinia pana Morny, że w Petersburgu oddaje się prywatnym spekulacyom.

Berlin, 15. Listopada. — N. Pan raczył nadać radzcy kancelaryi Nolting w Minden order orła czerwonego 4éj klasy, egzekutorowi Kornisch w Kotbus powszechną oznakę honorową.

Berlin, 15. Listopada. — W Staatsanzeigerze ostatnim czytamy najwyższe rozporządzenie, mocą którego nazywać się będzie odtąd sąd apelacyjny w Królewcu, trybunałem Prus wschodnich.

— Kolońska gazeta pisze: Zajmującą jest sprawa, która się toczyła między magistratem berlińskim a fiskusem reprezentowanym przez tameczne prezydyum policyjne, o właściwość forum sądowego, czyli tak zwany konflikt, kto ma roztrzygnąć czy sąd czy administracya. Spór taki zaszedł: według prawa z 11. Marca 1850 r. znaczna część administracyi miejskiéj, jako stróżowe, ogniowe i ochędóstwo miejskie przeszło w ręce policyi. Wydawane na ten cel pieniądze wydawały się miastu zbyt uciążliwe. Gdy przed dwoma laty zalikwidowała policya, aby miasto dopłaciło jeszcze na wydatki 150,000 tal., burmistrz berliński chciał się ułożyć o mniejszą summę, tymczasem odebrał odpowiedź, że jeżeli natychmiast miasto żądanéj niezapłaci sumy, natenczas fiskus zażąda 360,000 tal., które jemu się należą, co też uczynił mocą reskryptu ministra spraw wewnętrznych przesłanego prezesowi policyi. Miasto w położeniu takiem osądziło za rzecz najstósowniejszą, aby sąd sprawę tę roztrzygnął. Fiskus reprezentowany przez prezesa policyi, zasłonił się niewłaściwością do téj sprawy sądu, czyli tak zwanym konfliktem kompetencyi i żądał, ażeby o téj rzeczy administracya stanowiła. Sąd atoli uznał się właściwym i odparł konflikt. Przyszło więc do rozprawy w tutejszym sądzie miejskim, a ten wydał wyrok, że oskarżony fiskus winien złożyć rachunki z prowadzonéj administracyi policyjnéj w Berlinie w latach 1851 i 1852, równie jak rocznie składać rachunki dochodów i rozchodów za administracyą urządzeń stróżowych, ogniowych i czyszczenia ulic w Berlinie, do czego się ówczesny prezes policyi pan Hinckeldey znać nie chciał; nadto, że fiskus winien zwrócić miastu Berlinowi sumy, które opłacano z ogólnéj kasy stróżówéj itd. osobom ustanowionym w tych wydziałach, pod nazwiskiem pensyi i że koszta te w przyszłości ponosić ma kasa rządowa. Suma, którą fiskus ma powrócić miastu, wynosi pół miliona tal., a ponieważ rocznie ma opłacać jeszcze z kasy rządowéj 130,000 tal., przeto okazuje się, że sprawa toczyła się o miliony tal. Podobno teraz rzecz tę chcą zagodzić z miastem na drodze układu.

— Najwyższem rozporządzeniem z d. 11. List. r. b. powołane są obie izby na dzień 29. Listopada do Berlina.

— Najświeższe wiadomości. Nie lubimy co dzień zmieniać poglądu naszego na wielką politykę europejską, bo podchwycone, dojrzane lub podsłuchane szczegóły nie dają nawet w oddaleniu rzeczywistego obrazu tego, co się w głębi gabinetów święci. Naczytaliśmy się wiele wstępnych pięknie napisanych artykułów po dziennikach, które idąc za zwyczajem zamieszczania co dzień swoich premier, znaglone są chwytać za pierwsze lepsze nowinki i pstrzyć i ubierać je w sute sutanny stylu, który rozebrawszy do naga, całą odkrywamy błachość myśli w nim rozwijanéj. Im dziennik który bliższy sfery rządowéj, tem bardziéj zwraca na siebie uwagę publiczną, która nie mogąc wyczytać w wierszach, czyta myśli między wierszami, jak żartobliwie o niéj powiedziano. Tymczasem dzienniki te nie zawsze odbierają to, co prawda, tylko to, co rząd pragnie puścić na manowce, ztąd i w wstępnych artykułach ludzie zdatni szerzą dyalektyką zręczną po takich dzienikach marne myśli i z tych wyprowadzają całe szeregi następstw tyle wartych, co myśli poprzedniczki. Stare doświadczenie nas uczy, że są ludzie, którzy i bajkom z stu nocy i jedna uwierzą, czemuż nie mają uwierzyć mrzonkom z równym na świat wysyłanym talentem. Teraz jeden dziennik paryski zręcznie wyprowadza serdeczne uczucia pacyfikacyjne cesarza Francuzów, który tylko ma mieć pomyślność i owoce pokoju na pieczy. Za francuskim organem powtarzają inne zagraniczne dzienniki i ktoby nie wiedział z doświadczenia, co znaczą podobne zaręczenia: cesarz, to pokój! tenby i teraz uwierzył w stały pokój europejski i w szczęśliwe chwile handlu, przemysłu, rólnictwa i przedsiewzięć bez liku; tymczasem wieść jakaś zaszeliści po giełdach i sen ulata i złote urojenia znikają, a diskonto wzrasta, papiery spadają, a srebro ze złotem niknie tak dalece, że dzienniki już niemogąc zdobyć się na więcéj powodów, mówią, iż nie inna tego przyczyna, tylko Chinczykowie, którzy mimo rewolucyi u nich panujących od lat wielu, mimo spustoszeń powszechnych, jak najspokojnéj w roli, przemyśle i handlu pracują i zalewają targi europejskie swemi płodami, tak że za nie srebro i złoto wyciągają z biednéj Europy. Owoż śliczne tłumaczenie, którego się niepowstydzi jeden, drugi i trzeci pierwszego rzędu dziennik europejski. Kiedy tak prostéj rzeczy nie mogą czy nie chcą wytłumaczyć dzienniki, cóż mówić o przedmiotach owéj wysokiéj polityki, która stanowi o przyszłych losach narodów. Ztąd też nie wahamy się twierdzić mimo zaręczeń przeciwnych, że Europa niema zabezpieczonego pokoju, że wszystkie kwestye pierwszego rzędu są dotąd, jak przed wschodnią wojną zawieszone i że mocarstwa zachodnie dopiero pierwsze zwiady rospuściły na wschodnie strony Europy i dotąd stoją orężnie. Co będzie, Bogu samemu wiadomo.

(Z kor. Cz.) Staatsanzeiger ogłosił temi dniami rozporządzenie dotyczące zmiany taryfy celnéj obowiązanéj w państwach związku celnego. Rozporządzenie nosi datę 27. Października b. r. i treść jego trzeba uważać za rezultat tegorocznych obrad konferencyi celnych, Nowa taryfa będzie prawomocną od 1. Stycznio 1857 r., potrzeba bowiem, aby wprzódy była przyjętą przez izby sejmowe, jak tutaj, tak i w innych państwach związkowynh. Rezultat zmian w dotychczasowéj taryfie nie jest bardzo wielki i niezaspakaja bynajmniéj życzeń stronników wolnego handlu. Ci mniemają, że w ogóle związek celny w dzisiejszej swojéj organizacyi nigdy nie będzie w stanie, przedsięwziąć reformę celną na obszerniejszą skalę, i oni woleliby; aby Prusy w swoim czasie od związku celnego odstąpiły, i albo same, albo w połączeniu z państwami północnych Niemiec, mającemi te same potrzeby handlowe i przemysłowe, przeszły otwarcie do praktyki wolnego handlu. To łatwiéj wyrzec niż wykonać, mianowicie w czasie, w którym dążność państw niemieckich ku zbliżeniu do siebie wszelkiego rodzaju materyalnych interesów tak jest widoczna. Toć równocześnie pracują w Wiedniu nad uregulowaniem systemu monetarnego dla całych Niemiec, a w Berlinie nad ułożeniem kodeksu handlowego. Pierwszy i drugi będą jako projekta do prawa jeszcze w tym roku wykończone. W takich okolicznościach separacyjne dążności stronników wolnego handlu w Prusiech muszą spełznąćj na niczem. Więcéj widoku przyjścia do skutku ma projekt unii celnéj popierany przez Austryą, o którym jednakże dopiero po upływie bieżącego peryodu związku celnego może być mowa. Teraźniejsze zmiany w taryfie celnéj dotyczą tylko zniżenia cła na zboże i na różne gatunki mlewa, niemniéj na niektóre surowe produkta i poławiczne wyroby. Zgodzono się także na zniesienie dawnego postanowienia z r. 1820, mocą którego zagraniczne wyroby mlewa, które przy wchodzie do kraju opłaciły cło przepisane, wolne były od opłaty cła wewnętrznego. Teraz wszystkie takie wyroby. jako mąka, krupy, kasza, szrótowane zboże i t. d. ulegają opłacie cła w każdam mieście, w którem jest zaprowadzona akcyza, nawet wtedy, gdy się wprowadzają z zagranicy i opłaciły już cło wchodowe.

Wiadomości tutejsze zapewniają, że koncesya do budowania dróg żelaznych w Rosyi stanowczo udzieloną została panom Stieglitzowi, Baringowi, Hopemu, Pereirze, Hottingerowi i kilkom innym niemieckim bankierom. Towarzystwo to przystało na następujące warunki: Koncesya udziela się na 99 lat, na 4000 wiorst dróg żelaznych; kierunek ich przepisuje rząd, który także zapewnia towarzystwu minimum 5 %; towarzystwo obowięzuje się wybudować 300 wiorst dróg żelaznych w ciągu trzech lat, licząc od dnia podpisania kontraktu, 1000 wiorst po upływie czwartego roku i t. d. W rachunkach, któreby rząd mógł mieć z towarzystwem, cena budowy jednéj wiorsty, oznaczonéj na 0,10668 myriametrów, ustanowioną jest na 280,000 fr.

W Prusiech spodziewają się ciągle, że pomiędzy tutejszym i rosyjskim rządem przyjdzie w krótkim czasie do zawarcia nowepo traktatu handlowego, mocą którego granice Królestwa Polskiego i cesarstwa będą handlowi tutejsze-

mu jeżeli nie zupełnie otwarte, to przynajmniéj znacznie oswobodzone. Zbiejają siępodobno tak ze strony Rosyi jak i Pruss materyały do takiego traktatu. Stany prowincyalne pruskie petycyonowały tego roku do rządu o podobny traktat, dowodząc, że bez otwarcia granic do Rosyi i do Polski, prowincye Prus wschodnich i zachodnich zagrożone są nieuchronnym materyalnym upadkiem. Oby wszystkie życzenia te nieokazały się płonnemi.

Berlin ozdobiony będzie niezadługo dwoma nowemi posągami, któremi tą razą zaszczyceni będą nie ludzie wojskowi lecz cywilni, jeden w przemyśle, drugi w rolnictwie, zaszczytne mający zasługi. Pierwszym jest Beuth, drugim Thaer. Pomniki stać będą przed placem akademii budowniczéj, tuż przy hotelu rosyjskim, w bliskości mostu zamkowego.

Szwecya i Norwegia.

Sejm teraźniejszy nie jest sejmem zwykłym, bo przedmiotem jego obrad będzie przedewszystkiem ściślejsze spojenie Szwecyi z Norwegią. Królestwa te albowiem różnią się tak bardzo swemi prawami politycznemi, cywilnemi a nawet handlowemi, że nie mają prawie żadnéj wspólności. Towary idące z jednego kraju do drugiego opłacać muszą wielkie cła i okrętom nawet obudwu krajów wolno tylko w własnym kraju prowadzić handel pobrzeżny. Ten stan rzeczy pochodzi jeszcze z r. 1814. Bernadotte i król Oskar darmo się silili dotychczas wprowadzić jakie zmiany.

Norwegia obawia się utraty swych demokratycznych instytucyj — a szwedzka arystokracya właśnie demokratycznego wpływu Norwegii. Oto właściwa przyczyna dotychczasowego niepowodzenia wszelkich usiłowań dla ściślejszego spojenia tych królestw.

Unia skandynawska, spajając umysły obudwu narodów — posłuży pewno i do spojenia obudwu królestw. Dla tego tez król Oskar okazuje jawnie swą przychylność dla unii skandynawskiéj, liczącéj obecnie tylu zwolenników, a tem samem zyskuje przychylność czynnych i ruchliwych umysłów Szwecyi i Norwegii, i nie można wątpić, że unia ta być może silnym węzłem dwóch krajów skandynawskich. Szwecyi zaś w obecnych stosunkach, mianowicie z powodu jéj stanowiska względem Rosyi, teraz więcéj jak kiedykolwiek zależeć musi na mocnem skonsolidowaniu.

W tym celu tedy a na moralnéj podstawie unii, utworzył król liczne komisye dla dokładnego i szybkiego wypracowania i wykonania różnych zmian dla spojenia obudwu królestw. Prawa cywilne i handlowe mają być w obudwu królestwach według możności doprowadzone do jednostajności, siła zbrojna według téj saméj miary od obudwu krajów dostarczana, a nareszcie sieć kolei żelaznych i telegrafów połączyć ma całkowicie te dwa państwa skandynawskie, które mimo połączenia wspólnem berłem, były rozłączone wzajemną podejrzliwą zawiścią, dziełem polityki minionych wieków, a które polityka dzisiejszych czasów stara się połączyć za pomocą tego węzła, który uznała silniejszym od wszelkich innych węzłów, to jest za pomocą uczucia wspólnéj narodowości.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 11. Listopada. — Magistrat miasta Warszawy. — Komisya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych, spowodowana dostrzeżeniem przez dyrekcyą ubezpieczeń, że burmistrze niektórych miast pomniejszych, przez niemożnych mieszkańców obsiadłych, nabywają wynagrodzenia za pogorzele przyznawane, z pokrzywdzeniem ich w zaspokojeniu należytości; przychylnie do wniosków i przełożenia rzeczonéj dyrekcyi, uznała właściwem przedsięwziąść odpowiednie środki przeciwko tymże urzędnikom w nabywaniu wynagrodzeń przypadających za pogorzele zabudowań należących do podległych juryzdykcyi ich mieszkańców, postanowiła zabronić prezydentom, burmistrzom miast, kasyerom miejskim, ławnikom, inspektorom policyi, czyli wszystkim urzędnikom i oficyalistom, tudzież wójtom gmin w obrębie ich juryzdykcyi, nabywania wynagrodzeń za pogorzałe nieruchomości, czy to pośrednio przez osoby trzecie, czy też bezpośrednio, a to pod zagrożeniem utraty prawa tak do podniesienia z funduszów ubezpieczeń cedowanéj tego rodzaju należytości, jako też do poszukiwania na pogorzelcu wszeskich strat, jakichby z tytułu utraty prawa do odbioru nabytéj bonifikacyi mógł ponieść, oraz pod odpowiedzialnością z urzędu za wykroczenia przeciwko zakazowi niniejszemu. Decyzyę takową komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, magistrat niniejszem ogłasza, a to w wykonaniu jéj reskryptu z d. 8. Paźdz. r. b. Prezydent, rzeczywisty radzca stanu Andrault. Naczelnik kanc. Luceński.

Współka żeglugi parowéj pod firmą: Andrzéj hr. Zamojski et Comp., w myśl artykułu 11. kontraktu współkowego przed pisarzem aktowym Jozefem Noskowskim w dniu 18. Lutego 1854 r. zawartego, w r. b. postanowiła jednomyślnie swój kapitał zakładowy, wynoszący 564,000 rs., powiększyć o 186,000 rs., i użyć go na rozszerzenie i uporządkowanie budowl warsztatowych; na zaopatrzenie ich w potrzebne maszyny i narzędzia, mające na celu udokładnienie i ułatwienie prac dokonywanych; na budowę 12tu przystani passażerskich żelaznych; na wystawienie kotłów zapasowych, do już istniejących swoich paropływów; na kupno jednego parowego statku osobowego o sile 25 koni, a przeznaczonego na górną Wisłę, a to w celu uczynienia zadość decyzi najwyższéj rady administracyjnéj królestwa, z daty 16. Maja b. r., objętéj art. IIgim przywileju wyłączności, na zaprowadzenie i utrzymywanie żeglugi parowéj na Wiśle i rzekach w nią wpadających, tejże współce udzielonego, a do dnia 4. Września 1865. r. rozciągającego się. Na poczet kapitału dodatkowego wspólnicy złożyli już w kasie żeglugi parowéj summę rs. 102,000, a resztę, to jest 84,000 rs., zamierzono otrzymać za pomocą mających się wypuścić w obieg drugiéj seryi obligów 5%, a mianowicie: 200 sztuk po 150 rs., 120 sztuk po 200 rs., 100 sztuk po 300 rs.; razem sztuk 420. Obligi te w lat 15, od 1. Marca 1857 r. począwszy, umorzą się, na co z dochodów ogólnych współki przeznacza się corocznie fundusz 4000 rs. z procentem składanym; regularna wypłata procentów i umorzenie kapitału w oznaczonym czasie, zapewnia się bez względu na obrot interesów żeglugi parowéj, na całym majątku współki, wynoszącym 750,000 rs., i na majątku osobistym głównego jéj administratora Andrzeja hr. Zamojskiego. Obligi nowe równie jak pierwszéj seryi, w taki sam sposób przypuszczone są do udziału w czystych zyskach. Obligów tych nabyć będzie można w biurze zarządu żeglugi parowéj, począwszy od 1. Stycznia 1857. r., o czem niniejszém osoby interesowane zawiadamiają się. — Dyrektor żeglugi parowéj i pełnomocnik współki, A. Barciński.

Rosya.

Deklaracya wymieniona w d. 9. Września 1856 r. między rosyjskim ministrem spraw zagranicznych, księciem Gorczkowem i posłem sardyńskim hr. Broglia de Casalborgone, o przywróceniu mocy obowiązującéj istniejącym między Rosyą a Sazdynią do wojny ostatniéj: konwencyi z d. 12. Lipca 1841 r. i traktatu z 12. Grudnia 1845 r.

Najj. cesarz wszech Rosyi, król polski, i Najj. król sardyński, pragnące zapewnić udział swoich poddanych w dobrodziejstwach szczęśliwie między obu rządami przywróconego pokoju, postanowili w tym roku, za zobopólną zgodą przywrócić przez wzajemną wymianę deklaracyi, mocy obowiązującéj traktatom i ugodom, które między dwoma państwami przed wojną istniały. W skutek tego podpisany, minister spraw zagranicznych Najj. cesarza wszech Rosyi, króla polskiego, oświadcza niniejszem, w imieniu swojego rządu i zgodne z podobnemże oświadczeniem otrzymanem w dniu dzisiejszym od hr. Broglia de Casalborgone posła nadzwyczajnego N. króla sardyńskiego: że konwencya zawarta między Rosyą i Sardynią 12. Lipca 1841 r., dla wzajemnego oświadczenia o nieistnieniu w ich państwach, tak prawa zabierania na skarb majątków pozostałych po zmarłych cudzoziemcach, jako i prawa potrąceń od wywozu mienia za granicę innych podobnych poborów, tudzież traktat handlu i żeglugi, zawarty 12. Grudnia 1845 r., będą uznane jako mające znowu zupełną moc i skutek od 27. Kwietnia, to jest od dnia wymiany ratyfikacyi traktatu, podpisanego w Paryżu 30. Marca r. b. Że przeto traktat handlu i żeglugi zawarty 12. Grudnia 1848 r., pozostanie w swojéj sile, zgodnie z tem, co postanowiono w jego artykuje XIX, do upływu jednego roku po zarządzonem zawiadomieniu przez jednę ze stron umawiających się drugiéj o swym zamiarze uchylenia go na przyszłość. W dowód czego podpisany opatrzył niniejszą deklaracyą własnoręcznym podpisem i przyłożył do niéj herbową swą pieczęć.

(L. S.) podp. Gorczakow.

Moskwa, dnia 9. Września 1856 roku.

Francya.

Paryż, 11. Listopada. — Swiat paryski zajmuje się bardzo synem hr. Orłowa, który tu przybył na zimę. Młodzieniec ten, 23 lat liczący, był w wojnie wschodniéj 20 razy ranny, i postradał przy obleżeniu Sylistryi oko jedno. Mówią, że jedna z najpiękniejszych córek Francyi, znamienita i bogata, oznajmiła matce hrabiego, że byłaby nader z tego dumną, gdyby mogła jako żona opatrywać rany jego.

— Stosunki giełdy nieco poprawiły się na wieść, że trudności zachodzące między Anglią a Francyą usunięte zostały. I istotnie można przyjąć, że Anglia i Francya porozumieją się między sobą, — Wczoraj dużo osób aresztowano, i prefekt policyi osądził za rzecz konieczną, radzić cesarzowi, aby nie chodził na teatr. Przeciwko wyjazdowi cesarza do Fontainebleau, podniosło się wiele głosów w radzie cesarza. Cesarz sam czuje, że przy tak rozdraźnionem usposobieniu ludności Paryża, lepiéj jest zaniechać uroczystości w Fontainebleau.

— Pogłoski o zmodyfikowaniu ministerstwa utrzymują się. Słyszą atoli, że na teraz wszyscy ministrowie pozostają na rozkaz cesarza na swych posadach. Persigny odebrał wprawdzie instrukcye łagodzące rząd angielski, nie ma atoli, jak się zdaje, dwór tutejszy ochoty odstąpienia aliansu rosyjsko-francuskiego, a w Londynie wiedzą bardzo dobrze o wszystkiem, co się w Paryżu dzieje.

— Wiadomość Norda, że poseł neapolitanski w Londynie otrzymał swe paszporty, nie potwierdziła się. W tutejszém neapolitańskiem poselstwie całkiem spokojnie, i nikt nie gotuje się do wyjazdu. Stosunki między posłem neapolitańskim markizem Antonini a hr. Walewskim nie ustały w niczem, często nawet widują markiza Antonini w ministerstwie spraw aagranicznych.

Anglia.

Londyn, 10. Listopada. — Times ogłasza list Greka pewnego z Manszestru, nazwiskiem Manzavino, w którym się uskarza nad niegodnem przekręcaniem, jakiego się dopuszczają podług niego korespondenci prasy angielskiéj co do Grecyi, nie mniéj żali się nad trwaniem okupacyi mocarstw zachodnich w Grecyi, do któréj wszelki teraz ustał powód. Lud grecki żąda zniesienia téj okupacyi, między ludem a rządem panuje największa zgoda, bandy rozbójnicze zniszczone, dochody państwa powiększone, i nikt nie myśli o napadzie na ziemię, teritorium tureckie. Krzyczą, mówi piszący. w Anglii na tyranią rządu neapolitańskiego, a Times występuje razem z Ludwikiem Blankiem za więźniami w Kajennie. Dla czego milczy to pismo o postępowaniu rządu angielskiego w wyspach Jońskich? Tamto wszakże panuje policya tajna, tamto wiążą ludzi, albo ich wydalają z kraju bez sądu, a to dla tego tylko, że nie wahali się, jako niezawiśli członkowie izby reprezentantów wynurzyć śmiało swe zdanie.

Na żale te odpowiada Times: że do zajęcia Grecyi sama Grecya dała powód w roku 1854 przez to, że zdawać się musiało, iż występuje przeciw protektorom swym Anglii i Francyi. Okupacya ta nadawała prawo mocarstwom tym, gdyby ściśle sobie postąpić chciano, zajęcia na zawsze Grecyi, rozrządzając tronem i rządem wedle upodobania. Sprzymierzone państwa nie poszły tak daleko, jak im prawo narodów i wojny dozwalało, trzymając się raczéj granic największego umiarkowania, aby tylko Grecya nie poważyła się przedsięwziąć kroków nieprzyjacielskich przeciw Turcyi. Miano wzgląd w kraju na powagę króla i wolność ludu. Nigdy łagodniéj sobie żaden rząd okupacyjny niepostąpił. Okupacya ta tak długo potrwa dopóki Grecy nie dadzą dostatecznéj rękojmi, spokoju i porządku. Co do wysp Jońskich sądzi Times, że lud grecki na tych wyspach jest niesforny i jest tego zdania, że i rząd w Grecyi inaczéj z niemi nie mógłby sobie postępować. Karanie to wcale nie jest tyrańskie rządu cywilizowanego, który z niejednego narowu ludność grecką na wyspach Jońskich będącą z czasem wyleczy.

Austrya.

Wiedeń, 11. Listopada. — Cesasarstwo wyjeżdżają w tych dniach do Włoch. (Nord.)

— Dowiaduję się, że hr. Hübner otrzymał nowe instrukcye celem zażądania od hr. Walewskiego wyjaśnienia niektórych punktów zaszłéj między hr. Morny a rządem rosyjskim kombinacyi politycznéj. Sądzą, że objaśnienie żądane, ze strony rządu nastąpi, i osłabi nie mało zawiązujący się alians między Rosyą a Francyą, który już i tak sparaliżowany został wpływem hr. Persigny.

Kronika miejscowa.

Poznań, 15. Listopada. — Mieliśmy wczoraj wieczorem w naszem mieście miłą niespodziankę. Nagle zajaśniał gaz po ulicach, gaz długo oczekiwany, gaz dawno zapowiadany i uprzedził o dzień jeden nasze zapowiedzenie, które nawet daliśmy swego czasu tylko warunkowo. Wczoraj więc na próbę puszczono gaz i zapalono w latarniach na Starym rynku, Nowéj ulicy, Berlińskiéj, Św. marcińskiéj, Alei itd. Gaz jasno i silnie się palił, tak, że promienie światła daleko sięgały, przekonano się naocznie, jak wielka różnica zachodzi między dawnem a terazniejszem oświetleniem. Równie po niektórych handlach zapalono gaz i cieszono się światłu, przy którym rzec można i szpilkę znaleść łatwo nawet w oddalonym końcu. Jakkolwiek przyjemną była ta niespodzianka, tak nie w jednem miejscu poparzyła palce, opaliła włosy ludziom, a nawet w niektórych zagroziła bezpieczeństwu domów. Przeczuwając podobne przypadki, a wiedząc, że w połowie bieżącego miesiąca mają oświetlić Poznań gazem, przestrzegliśmy pod kroniką miejscową onegdaj publiczność, aby się miała na baczności w używaniu nowego światła. Nie przestaliśmy na tem, ale wezwaliśmy nawet dyrekcyą zakładu gazowego, ażeby nietylko publicznie ale jeszcze prywatnie uwiadomiła mieszkańców o czasie puszczenia gazu w kanały i oświetleniu nim ulic, kramów i salonów. Mimo to niewyczytaliśmy ani w naszym ani w niemieckim dzienniku poznańskim między inseratami podobnego ostrzeżenia, z wyjątkiem naszego pod kroniką miejscową onegdajszą. Z tego też powodu oprócz przyjemności, niejednego wielka spotkała wczoraj nieprzyjemność i niebezpieczeństwo. Jest to już w naturze rzeczy, że każda nowość ma swoje miłe i nieprzyjemne strony. Miłe dla tych, co patrzą i używają bez szkody, nieprzyjemne dla tych, którzy sobie parzą palce, opalają włosy na głowie i jednem słowem, nie umieją obchodzić się z nowem światłem. Radzimy przeto jeszcze raz dyrekcyi, aby kazała wydrukować małą instrukcyą w polskim i niemieckim języku, a każdy interesent chętnie parę groszy poświęci, aby się z niéj dowiedzieć sposobu obchodzenia się z nowem światłem i wystrzegania się przypadków niebezpiecznych. Koszt więc na druk snadnoby został pokrytym, a nawet przewyższony dochodem. Dziś wieczorem spodziewamy się powszechnego oświetlenia gazem ulic, a mniéj niespodzianek nieprzyjemnych.

— Wczoraj wieczorem około godziny 9éj poczęło tu marznąć, a dziś od rana wciąż śnieg pruszy.

— W zeszłą niedzielę zesłabł na nabożeństwie w kościele św. marcińskim mularz Krajewski i opuściwszy kościół bodaj 15 kroków uszedł i padł nieżywy. Wszelkie środki lekarskie okazały się bezskuteczne. Nieżywego odniesiono do domu na Rybakach, gdzie nieboga żona ani się domyślała, że kilka minut wystarczy, na uczynienie jéj wdową.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Listopada.

Pszenica 60—96 tal.

Żyto 85—87 funt. 50—$\frac{1}{2}$ tal., na Listopad $48\frac{1}{4}$—48—$\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $47\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną $46\frac{3}{4}$—47 tal.

Jęczmień 40—45 tal.

Owies 24—28 tal.

Groch 50—56 tal.

Olej rzepiowy $17\frac{2}{3}$ tal., na Listopad $17\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $17\frac{1}{3}$—$\frac{7}{24}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Grudzień Styczeń $17\frac{1}{12}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Styczeń Luty 17 tal., na Kwiecień Maj $16\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ tal.

Olej lniany 15 tal., na dostawę $14\frac{3}{4}$ tal.

Olej makowy 20—21 tal.

Olej konopny na dostawę $14\frac{3}{4}$ tal.

Okowita bez beczki $30\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Listopad $30\frac{5}{8}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $28\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń $27\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń Luty $27\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $27\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ tal.

Szczecin, 14. Listopada.

Pszenica 60—85 tal., na dostawę wiosenną 78 tal.

Żyto 49—$50\frac{1}{2}$ tal., na Listopad 48 tal.

Olej rzepiowy na Listopad $16\frac{3}{4}$ tal.

Okowita 12—$12\frac{1}{8}$ proc., na Listopad $12\frac{1}{16}$ proc., na Grudzień Styczeń $13\frac{1}{4}$ proc., na dostawę wiosenną $13\frac{1}{2}$ proc.

Gdańsk, 13. Lutego. — W targach angielskich żadnéj nie widzimy zmiany. Próby krajowéj pszenicy wilgotne porosłe nie miały odbytu, lub ze zniżeniem 1 do 2 szyl. odchodziły. Zagraniczne dobre ziarno w dawnéj utrzymało się wartości, a oprócz wewnętrznéj konsumcyi ciągły export do Hiszpanii i Portugalii pochłania dowozy i śpichrzom zapełnić się nie dozwala.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy.	Jęczmienia.	Owsa.	Bobu i grochu.	Siemie lniane i rzepak.	Mąki cetn.
z kraju	10,352	7667	8789	1467	—	39,607
z zagranicy	12,881	6670	29,340	1836	1280	4107

Targi irlandzkie, szkockie i prowincyalne zostały na dawnéj stopie,

We Francyi stósownie do obfitości dowozów ceny przyjmowały dążności, ku podwyższeniu, lub upadkowi. W Paryżu zniżenie na 1 szyling notować możemy. W południowych prowincyach podniesienie było większe. W ogólności jednak handel nie był ożywiony.

W Holandyi przeciwnie ruch był wielki i ceny się wzmocniły. W innych zaś portach na morzu niemieckiem i baltyckiem dla braku ochoty do kupna notowania się obniżyły.

Na naszéj giełdzie interesa były trudne; a tylko wielkim zniżeniem można było zdecydować kupno; ceny przeto były nieregularne, bo kto chciał sprzedać musiał każdą ofiarę przyjąć; co tak dalece handel zmieszało, że w ostatnich dwóch dniach 40 do 50 guld. czyli około 10 sgr. niżéj na szeflu pszenica odchodziła.

Sprzedano pszenicy szefli 9100, grochu 2224, żyta 4600.

Płacono za szefel pruski wagi berl.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	86—88	2	20	—	3	10	—
„	88—91	3	5	—	3	26	8
„	91—93	3	25	10	4	—	8
Żyta	82—91	1	23	9	2	7	11
Grochu	„ „	1	23	4	2	4	2
Jęczmień	77—79	1	16	—	1	22	6

Czas mieliśmy chłodny i brzydki ze śniegiem i deszczem.

Toruń przebyło pszenicy szefli 12,000, belek dębowych 825, sosnowych 5554, bali łasztów 186.

Kursa zamian. — Londyn $198\frac{1}{2}$. Hamburg $45\frac{1}{2}$. Amsterdam $102\frac{3}{4}$.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 15. Listopada.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Jeżewski z Plewisk, Bang z Rheydt, Lipp z Pforzheimu, Landé i Kohler z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Treppmacher z Wulki, Berndt z Domorówki, Borowski z Głogowa, Zeydel z Gniezna, Krummacher z Brandenburgii, Robin z Paryża, Flohr z Flensburga, Hirsekorn z Szczecina, Stäcker z Magdeburga, Tretau z Wrocławia, Winkopp z Lipska, Schiff i Schindowski z Berlina.

HOTEL DU NORD: Engelke z Szczecina, Leichtentritt z Wrześni.

HOTEL BAWARSKI: hr. Miączyński z Pawłowa, Łaszczyński z Grabowa, Teske z Wierzbna, Frezin i Rommel z Berlina, Bojanowska z Rogaczewa, Gorzeńska z Cerekwicy, Rychłowska z Zimnéjwody.

POD CZARNYM ORŁEM: Illing z Kościana, Bieńkowski z Moziszkowa.

HOTEL PARYZKI: Kurowski z W. Jezior.

POD TRZEMA LILIAMI: Zegrzeda z Zalesia.

HOTEL KRUGA: Adler z Głogowa.

Teatr miejski w Poznaniu.

W niedzielę, dnia 16. Listopada, po raz pierwszy: ***Ernani***, wielka opera w 3ch aktach Verdego.

OBWIESZCZENIE.

Żądania w terminie dnia 6. b. m. co do dostawy mięsa i słoniny jako też co do chleba i białego pieczywa w drodze submissyjnéj podane, uwzględnione nie zostały, dla czego dostawa tych artykułów żywności dla zakładów miejskich na rok 1857. powtórnie najmniéj żądającemu poruczoną być ma.

Tym końcem wyznacza się termin na dzień 24. Listopada r. b. z rana o godzinie 11.

Piśmienne podania aż do tegoż terminu przyjmowane będą opieczętowane i jako takie oznaczone w Registraturze naszéj, rozpieczętowane i spisane zaś zostaną w pomienionym terminie submissyjnym.

Warunki submissyjne są w naszéj Registraturze do przejrzenia.

Podania tyczące się dostawy, po terminie submissyjnym wpłynąć mogące, uwzględnione nie będą,

Poznań, dnia 11. Listopada 1856.

Magistrat.

Skład Bielizny Kościelnéj.

Na wielostronne żądania urządziłem w Handlu moim skład wszelkiéj Bielizny kościelnéj, jako to: **Alb, Komży, Obrusów itp.** ściśle do przepisów Kościoła S. zastósowanych, w najnowszych i najpiękniejszych wzorach. Polecając to przedsięwzięcie łaskawym względom Szanownego Duchowieństwa, oraz Szanownym Patronom, Ekonomom i Dobrodziejom Świątyń Pańskich, przyrzekam jak najumiarkowańsze ceny. Wszelkie zamówienia z dobranego osobiście płótna, batystu i koronek jak najakuratniéj wykonam.

M. J. Kamieński,
Skład Płócien i Bielizny w Bazarze.

Cotylko otrzymaliśmy nadsełkę prawdziwego tytuniu Petersburgskiego Joucoff i przedajemy funt po 8 Złotych polskich.

Bracia Friedländer,
ulica Wilhelmowska Nr. 24.

Zawiadamiam Szan. Obywateli, iż mieszkam pod Nr. 41. przy moście Grobelskim i przyjmuję wszelkie zamówienia sztuki malarskiéj tak w Świątyniach jako i obrazach i pozłotnictwie, upraszając o uwzględnienie. **J. Arendt,** malarz.

W pewném mieście powiatu Kościańskiego, przez które w roku przyszłym szosa prowadzoną będzie, jest do przedania natychmiast z wolnéj ręki w Rynku położony dom zajezdny bardzo odwiedzany z 75 morgami roli. Bliższą wiadomość udziela na frankowane list burmistrz w **Wielichowie.**

Z powodu zmiany, Handel pod firmą **J. Mejer** przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 14. jest do sprzedania, częściowo, lub w całości.

Cotylko otrzymałem znaczną przesyłkę **wełnianych czepków dla dam i dzieci i kabatek**, kamaszów dla dzieci i **rękawiczek zimowych.** Zarazem polecam mój liczny dobrany skład **rękawiczek lśniących, wełny do roboty pończoszkowéj**, haftowanych **białych towarów**, jako też wszelkie gatunki **grzebieniów** i trzewików gumowych w wszelkich rozmiarach po nader umiarkowanych cenach. **Albert Birner.**

Niniejszém uniżenie donoszę, że interessa po ś. p. mężu moim Antonim Dólińskim ja nadal prowadzić będę, przyjmując na siebie Aktiva i Passiva, proszę więc o łaskawe zachowanie mi zaufania, jakiém zaszczycanym bywał mąż mój.

Karolina z Powelskich Dólińska,
Nowa ulica Nr. 4.

Jako potrzebny a najsilniejszy **przyczyn** do robienia **kompostów** polecam Panom pospodarzom wiejskim **parową mąkę z kości**, wybornéj dobroci, a to z **poznańskiéj fabryki guano.**

Rudolf Rabsilber,
Spedytor.
Kantor na Szerokiéj ulicy 20., z Butelskiéj 10.

Szanownéj i wysokiéj podróżującéj Publiczności poleca swój w **Międzyrzeczu** w W. X Poznańskiém nowo urządzony

HOTEL DE BERLIN

przyrzekając przy akuratnéj usłudze umiarkowane lecz stałe ceny. **A. Sillowski.**

Nader piękne wzory do haftowania poleca w licznym doborze
Albert Birner, przy Rynku Nr. 6.

Mój Skład kommissyjny Cygar

Hamburgskich, Bremeńskich i Hawańskich polecam Szanownéj publiczności po cenach stałych lecz umiarkowanych.

Lubownikom Regaly zwracam szczególną uwagę — i to w cenach od 20 do 90 Tal. pro Mill.

E. Morgenstern,
przy Wilhelmowskim placu Nr. 4.

Rękawiczki zimowe

w największym doborze poleca
J. Menzel, Wilhelmowska ulica Nr. 8.

Sprzedaż drzewa.

W boru **Szelejewskim** pod miastami Gostyniem i Krobią sprzedaje się tanio sucha buczyna i brzezina w szczepach.

Kram z pomieszkaniem jako i kuźnia także z pomieszkaniem jest do najęcia. Św. Marcin Nr. 14.

Wyżeł mający białe i czerwone łaty, zabłąkał się w dniu 13. m. b. Kto go przyprowadzi pod Nr. 50 przy Starym Rynku, otrzyma Talara nagrody.

Otrzymaliśmy przesełkę **grubych szparagów** w puszkach $2\frac{1}{4}$ **funtowych,** które po $1\frac{1}{3}$ **Tal.** sprzedajemy **W. F. Meyer & Comp.**

Winogrona Hiszp., pomarańcze Mess., fromage de Brie, de Neufchatel, świeże rybki **Sprotten** i kawiar Astrachański otrzymał **Jakób Appel,** po stronie poczty Nr. 9.

Drugą nadsełkę świeżego **masła z gór** otrzymali
W. F. Meyer & Comp.

Wzywam Pana Alexego Zaleskiego aby był łaskaw zawiadomić mnie o swym teraźniejszym pobycie, lub zechciał do **Strzałkowa** przybyć, mając własny osobisty interes do Niego.

Antoni Chłapowski.

Próżne Marzenia.

Cóż ciż powiem o Lutyni,
Co tyle rozgłosu czyni —
O gwiazdce! co przez swe lica
Brzegom Lutyni przyświeca.
Powiem o tym co na łące
Myśląc, tam samotny stoi,
Patrzy w Niebo, widzi słońce
A niewidzi gwiazdki swojéj,
Bo się skryła za drzew pasmem —
Lecz godnie dla wszystkich świeci,
Niedba o czas — i czy z czasem —
Lub czyli czas szybko leci. —
Odwróciła swoje lice
Choć mu w oczach drżą źrzenicę. —
Próżne zatem są wzdychania
Czułe myśli, narzekania —
Naprożno wszelkie staranie,
Gdyż téj gwiazdki niedostanie!

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 14. Listopada 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	95
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{8}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$79\frac{1}{4}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{1}{4}$	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$97\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	$90\frac{1}{2}$	—
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{3}$
Akcye kolei żelazn. Staregr. Poznańsk.	4	—	100

Pruskie narodowe towarzystwo zabespieczenia w Szczecinie,

ugruntowane
na 3,000,000ach Tal. kapitału zakładowego,
z $471{,}876\frac{11}{12}$ Tal. funduszu rezerwowego,

zabespiecza od **klęsk ognia i przedmioty spławiane wodą,** po stałych i niskich premiach, bez żadnych dopłat, jako to, ruchomości, zbiory żniwa, inwentarz gospodarczy, bydło, lasy, towary i t. d.

Podpisani są upoważnieni do przyjęcia zabespieczeń, zajmą się chętnie wygotowaniem wniosków i wręczą potrzebne formularze bezpłatnie.

W Maju 1856.

Główne Agentury:

w Lesznie: **C. E. Scheel.**
w Poznaniu: **Rudolf Rabsilber.**

Specyalni Agenci:

Kościan: **Otto Hayn.**
Krzywin: **C. F. Peuthner.**
Poniec: **Sam. Rothert.**
Rawicz: **W. A. Busse.**

Poznań: Michaelis Asch, Wodna ulica Nr. 8./9. **Ed. Jeenicke,** Piekary Nr. 10.

Bnin: **A. Schnell.**
Buk: **J. Bellach.**
Gniezno: **Franciszek Dartsch.**
Grodzisk: **C. Raschke.**
Jarocin: **M. Goldring.**
Kempno: **H. Landau.**
Koźmin: **J. Czapski.**
Krotoszyn: **C. Tiesler.**
Lwówek: **W. Griebsch.**
Międzychód: **A. Selle,** aptekarz.
Nowe miasto nad Wartą: **Rob. Peyser.**
Ostrowo: **Alb. Garfey.**
Pleszew: **H. Joseph.**
Rogoźno: **C. W. L. Kayser.**
Śmigiel: **C. E. Nitsche.**
Skoki: **A. Breunig.**
Skwierzyna: **Joz. Herrmann.**
Śrem: **Gollmann.**
Szamotuły: **Jul. Peyser.**
Witkowo: **R. A. Langiewicz.**
Wolsztyn: **E. Anders.**
Wronki: **H. Selle,** aptekarz.
Wulka pod Strzałkowem: **R. Pohlmann.**
Zaniemyśl: Dr. **Eckert.**
Zbąszyń: **Karol Kerger.**

Medal złoty 1845.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,

Medal srebrny 1845.

na uleczenie całkowite chorób piersiowych jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak **Pate Pectorale** przez aptekarza Georgé w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu,** tylko w Cukierni i fabryce karmelków i czekolady **A. Szpingiera,** na przeciw zegaru pocztowego.

Górnoszląskie węgle kamienne

sprowadzone z najlepszych kopalni, sprzedajemy na dworcach kolei żelaznych: **Stare Bojanowo, Kościan i Czempin**

węgle w kawałkach, w kostkach i dla kowali po cenach najumiarkowańszych, **a jeżeli kto weźmie cały wagon węgli tego rodzaju, otrzyma mniejszą jeszcze cenę.**

Nath. Hamburger, S. Laskowicz jun., w Kościanie. **Jakób Hamburger,** w Śmiglu.

Kommissyonery: w Starym Bojanowie: pan **Fietze,** oberzysta.
w Czempiniu, pan **M. Königsberg.**